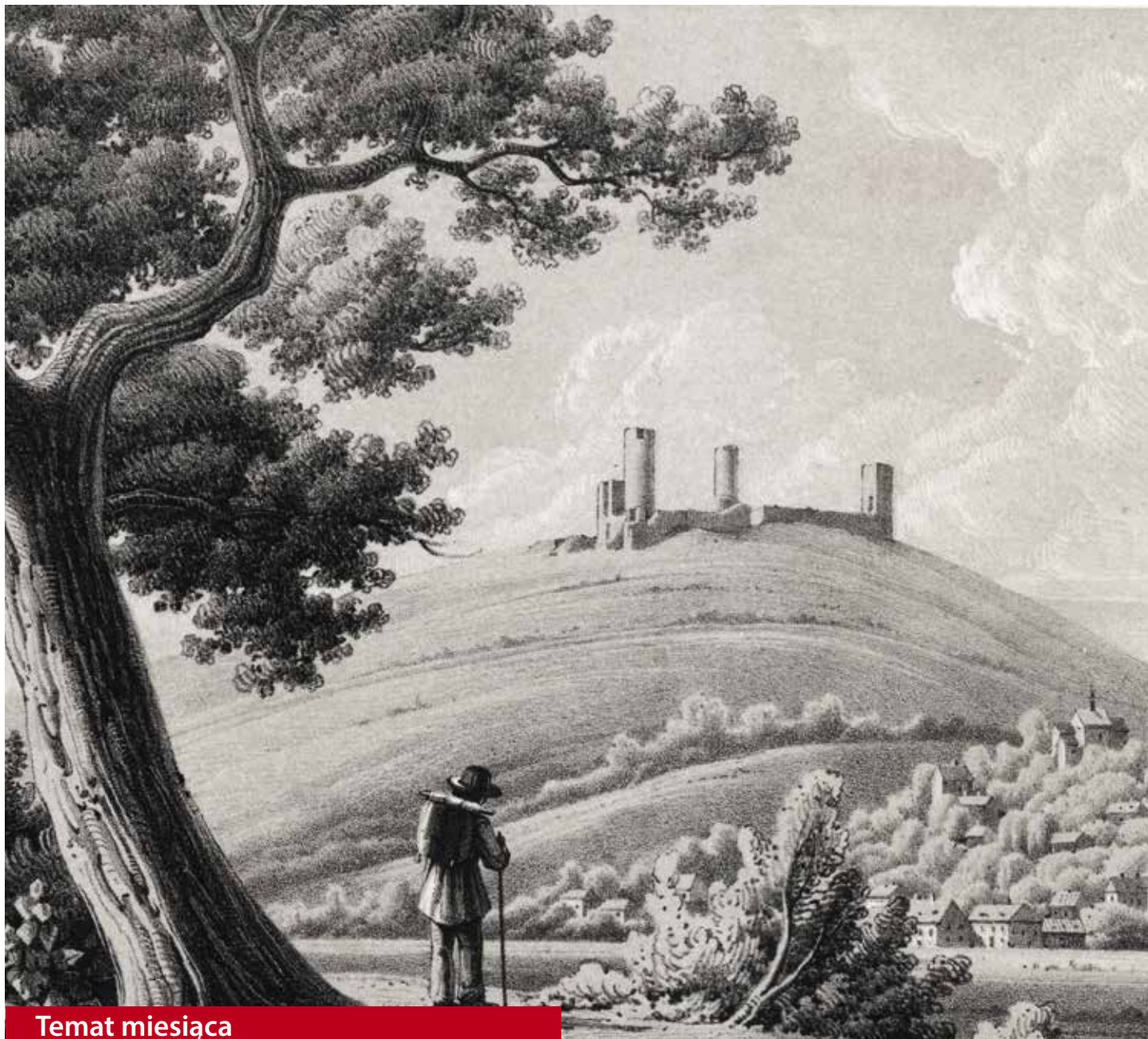


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Królewska gra

Wsparcie dla samorządów

Miliony na drogi



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czysto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszę się mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Kielce, rok 1934: przed zabytkowym dawnym pałacem biskupim, ówczesną siedzibą Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, uwieczniono pracowników tej instytucji. W pierwszym rzędzie, w środku, siedzi wojewoda Jerzy Paciorkowski. Na zdjęciu widzimy około stu osób, pozowała zapewne większość urzędników, którzy tego dnia mogli wziąć udział w artystycznym wydarzeniu. Jerzy Paciorkowski został wojewodą kieleckim w 1930 roku, po czterech latach przeniesiono go do stolicy i powołano na stanowisko ministra pracy i opieki społecznej. Jest to przypuszczalnie pamiątkowa fotografia z okazji ministerialnego awansu wojewody w maju 1934 roku. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Chęciny na XIX-wiecznym rysunku Juliana Ceglińskiego.

Przegląd wydarzeń

Świętokrzyscy ratownicy, którzy zajęli II miejsce podczas XVI Międzynarodowych Zimowych Mistrzostw w Ratownictwie Medycznym, byli gośćmi wojewody. W prestiżowych zawodach, które rozegrane zostały w tym roku w Bielsku-Białej, rywalizowało blisko trzydzieści zespołów ratowników medycznych. Świętokrzyskie Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego reprezentowali Krzysztof Kwiecień, Michał Muszyński i Norbert Przondo. Wojewoda gratulował wicemistrzom sukcesu i wręczył im pamiątkowe dyplomy oraz symboliczne upominki.



W kieleckich uroczystościach z okazji 80. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Obchody zorganizowano przez pomnikiem Armii Krajowej. 14 lutego 1942 roku, rozkazem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, Związek Walki Zbrojnej został przemianowany na Armię Krajową – największą i najlepiej zorganizowaną armię podziemną w okupowanej Europie. Podczas uroczystości została także odsłonięta wystawa poświęcona legendarnemu dowódcy AK Janowi Piwnikowi „Ponuremu”.



„Polski rolnik - to brzmi dumnie” mówił wojewoda Zbigniew Koniusz podczas inauguracji dwóch prestiżowych imprez wystawienniczych. W halach Targów Kielce otwarto XXVII Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej „Agrotech” oraz XXI Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi „Las-Expo”. „Agrotech” to największe w Polsce targi nowoczesnej techniki rolniczej, podczas których liderzy branży prezentują najnowszy sprzęt niezbędny do pracy na roli. Targi „Las-Expo” to przede wszystkim narzędzia, urządzenia i maszyny do pozyskiwania, transportu oraz obróbki drewna.



Z okazji Europejskiego Dnia Numeru Alarmowego 112 wojewoda Zbigniew Koniusz podziękował pracownikom Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Kielcach za codzienną, odpowiedzialną pracę.

- Tworzycie nową jakość bezpieczeństwa. Numer 112 obsługuje wszystkie sytuacje, w których wymagana jest pomoc różnych służb. Wybraliście trudną pracę, odważną, dającą wiele wyzwań ale i problemów – mówił wojewoda, który wręczył również wyróżnienia przyznane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.



Hołd Żołnierzom Wyklętym oddali wojewoda Zbigniew Koniusz oraz wicewojewoda Rafał Nowak. Kieleckie uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych rozpoczęła msza święta w bazylice katedralnej. Przed pomnikiem Armii Krajowej złożono kwiaty i zapalono znicze. Pamięć żołnierzy AK, NSZ, WiN pomordowanych przez komunistów w kieleckim więzieniu uczczono na Cmentarzu Kielce-Piaski. Głównymi organizatorami wojewódzkich obchodów byli Wojewoda Świętokrzyski oraz Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach.



Uczniowie z województwa świętokrzyskiego otrzymali stypendia Ministra Edukacji i Nauki. Dyplomy wręczyli wojewoda Zbigniew Koniusz oraz kurator oświaty Kazimierz Mądzik. Kandydatami do stypendium są uczniowie zarówno szkół publicznych jak i niepublicznych. Warunkiem otrzymania wyróżnienia było osiągnięcia sukcesu m.in. w olimpiadzie przedmiotowej krajowej lub turnieju, zostanie laureatem konkursu na pracę naukową. Do resortu edukacji wpłynęły z naszego regionu 52 wnioski dotyczące wyróżnienia uzdolnionych młodych osób. 13 z nich zostało nagrodzonych.



Temat miesiąca

Królewska gra

„Czym jest plac boju dla wodza kierującego wielką armią, tym jest szachownica dla grającego w szachy. Jak tam położenie każdej części pola bitwy nadaje większą lub mniejszą działalność zajmującym je oddziałom, tak tu jedne i te same figury w różnych częściach szachownicy różne wywierają siły” – pisał Jan Nepomucen Kazimierz Krupski w XIX-wiecznym podręczniku „Strategika szachowa”. Ludzie pasjonują się szachami od ponad 1500 lat. Na ziemi polskiej gra ta trafiła w średniowieczu, czego jednym z dowodów są unikatowe „szachy sandomierskie”.

Grę w szachy wymyślono w Indiach. Stało się to w piątym lub w połowie szóstego wieku naszej ery. Zasady znacząco różniły się wówczas od tych, które znamy dziś. Była to z początku gra dla czterech osób, każdy z uczestników dysponował własnym zestawem figur reprezentujących władców i formacje wojskowe: szacha, wezyra, rydwany czy konnych wojowników, a szachownica symbolizowała pole bitwy. Następnie w szachy grano w Persji, poznali je później Arabowie, a około IX wieku trafiły do Europy: Hiszpanii, Włoch, Francji, Niemiec i innych krajów. Poprzez szlaki handlowe przybyły także do Polski – badacze przypuszczają, że nasi antenaci mogli w nie grać już w XI czy XII stuleciu. Z czasem ewoluowały reguły gry, przeznaczono ją dla dwóch graczy i stała się intelektualną elitarną rozrywką niewielkiego z początku kręgu osób, głównie monarchów, szlachty czy duchownych. Zyskiwała sobie jednak coraz większe grono miłośników. W średniowieczu szachy były istotnym elementem europejskiej kultury dworskiej i rycerskiej. Znajomość „królewskiej gry”, podkreślająca status społeczny, to również jeden z przymiotów wyróżniających ówczesnego rycerza. Petrus Alfonsi, nadworny lekarz króla Anglii, podkreślał w XII-wiecznym traktacie, że każdy rycerz powinien wykazywać się – poza umiejętnością walki wręcz, jazdy konnej, posługiwanie się łukiem, polowania z sokołem czy pisania wierszy – także kunsztem gry w szachy. „Gry w kulturze rycerskiej odgrywały niebagatelną rolę: pozwalały bowiem zagospodarowywać wolny czas, którym dysponowali rycerze w chwilach pokoju, szczególnie w długie zimowe wieczory, gdy niemożliwe było urządzenie polowań, turniejów czy innych rozrywek na otwartym terenie. Niektóre z gier wymagających umysłowego wysiłku, takie jak szachy, przyczyniały się do utrzymywania sprawności intelektualnej i ćwiczyły pamięć graczy” – podkreślił dr Robert Bubczyk. Szachy stały się popularne w Polsce w XVI stuleciu, choć na nasze ziemie trafiły o wiele wcześniej. Świad-



Szachowy pojedynek Franciszka Fiszera z Bolesławem Leśmianem na rysunku Jerzego Zaruby.

czą o tym archeologiczne odkrycia, a dla mieszkańców regionu świętokrzyskiego najważniejszym tego przykładem są na pewno słynne „szachy sandomierskie”. Te ciekawe figury szachowe zostały znalezione na Wzgórzu Staromiejskim w Sandomierzu podczas badań wykopaliskowych prowadzonych przed ponad półwieczem przez Polską Akademię Nauk. Datowane są na XII stulecie, zrobiono je z poroża jelenia i stanowią jeden z najstarszych tego typu zestawów w Europie. To wyjątkowe odkrycie naukowe. „Znalezisko do tej pory uznawane jest za unikatowe przede wszystkim dlatego, że obejmuje prawie cały komplet bierek dla dwóch graczy (brakuje tylko trzech pionków). Co istotne, inne znane bierki szachowe lub pełne zestawy sprzed wielu wieków, w odróżnieniu od sandomierskich najczęściej pozbawione są kontekstu odkrycia, przez co nie dają pełnych możliwości poznawczych jako źródło badań naukowych” – napisała archeolog Monika Bajka na stronie internetowej Muzeum Zamkowego w Sandomierzu (www.zamek-sandomierz.pl). Znalezione w Sandomierzu figury szachowe zostały wykonane w arabskiej stylistyce. Zgodnie z zapisami

Koranu, który zakazuje realistycznego przedstawiania w sztuce postaci ludzi i zwierząt, ujęte one zostały w uproszczonej, symbolicznej formie. Nie wiemy skąd szachy dotarły do Sandomierza: być może były elementem wymiany handlowej lub „zostały po prostu skradzione rycerzowi albo kupcowi, który przywiózł je tu z odległych krain, a dla mieszkańców sandomierskiej osady były przedmiotem cennym lub magicznym, nawet jeśli sama gra była im obca” – jak zaznacza Monika Bajka. Dziś to wyjątkowe szachowe znalezisko należy do najcenniejszych zbiorów sandomierskiego muzeum.

„Złote lata” szachów to epoka Odrodzenia, z czasem rosła ich popularność wśród coraz większych kręgów społeczeństwa. Gra w szachy „musiała być w Polsce powszechniona, skoro widzimy ją szeroko rozpierającą się w heraldyce, w porównaniach krasomówczych, a nawet w artykułach karnych prawodawstwa. Niejedno też wyrażenie staropolskie przenośne ma w grze szachowej wyraźne swe godło. Salomon Rysiński, lublinianin, który na początku XVII wieku drukował przysłowia polskie, przytacza wyrażenia: – *Szachem padać*, – *Albo szach, albo mat*, – *I w szachach przyjaciela poznać*. Kaznodzieje tacy, jak Skarga i Birkowski, chętnie się uciekają do porównań z gry szachowej” – pisał Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej”. Nawiązując do wspomnianego „rozpierania się” szachów w heraldyce podkreślił, że motyw szachownicy znalazł się w wielu szlacheckich herbach – zarówno w Polsce, jak i innych krajach europejskich. Przykładem niechaj będzie herb Wczele, którego nadanie, według herbarza Kaspra Niesieckiego, nastąpiło już w roku 1103. Herb ten jest zapewne dobrze pamiętany przez miłośników twórczości Henryka Sienkiewicza. Pieczętować się nim miał jeden z bohaterów Trylogii: imć Onufry Zagłoba. O grze w szachy wspominał w swej kronice Janko z Czarnkowa. Szachy to „czysta, a rozumu bystrego z bawa” – pisał z kolei Łukasz Górnicki w „Dworzaniu polskim” z 1566 r. Zwracał przy tym uwagę na trudność gry: „Nader wielka umiejętność w niej być może. Do czego kto chce przyjść, musi siłą pilności przyłożyć, bardzo wiele czasu strawić, prosto jakoby się też w znacznej jakiej nauce ćwiczył”. „Królewska gra” była tematem poematu Jana Kochanowskiego. Mistrz z Czarno-



Herb Wczele w herbarzu K. Niesieckiego.



Słynne szachy sandomierskie (fot. Muzeum Zamkowe w Sandomierzu).

lasu napisał „Szachy” około 1564 roku, a w utworze przedstawił pojedynek dwóch rycerzy o rękę królewskiej córki prowadzony za pomocą figur szachowych. Jak podkreślił Jerzy Giżycki w swym monumentalnym opracowaniu poświęconym szachom, Kochanowski swym poematem „nie mającym sobie równych w literaturze światowej pod względem połączenia treści szachowej z najwyższej miary artyzmem poetyckim” wystawił tej znacznej grze „trwały, nieśmiertelny pomnik”. Utwór ten dowodzi, jak wielkim uznaniem szachy cieszyły się w tym okresie na ziemiach polskich.

Pierwszy polski podręcznik szachowy opracował w początkach XVII stulecia wojewoda poznański Jan Ostroróg. W traktacie „Nauka o szachach” wyłożył m.in. reguły gry, szachową terminologię oraz podał przykłady zadań. Choć opierał się on na pracach obcych autorów, zawarł wiele własnych przemyśleń. Niestety, manuskrypt ten, przechowywany w bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, spłonął podczas II wojny. O traktacie Ostroroga wspominał Zygmunt Gloger: „Na-

przód Roch (wieża) – pisze wojewoda poznański – jest jakoby hetman królewski. Rycerz (konik, skakun) jest konny żołnierz, który stoi podług Rocha i stamtąd wypada do bitwy. Pop w Hiszpanii i Francji ma przezwisko Delfin; we Włoszech je zowią Alfieri jakoby chorąże; w Polsce i Niemczech Popami, iż też księża w bitwach blisko bokupańskiego bywają; zowią je też drudzy Strzelcami. Baba (królowa) jest najprzedniejsza sztuka między szachami; cudzoziemcy ją zowią panią, nasi nazwali babą; zowią ją też i królową. Król jest panem i on albo wygrywa albo przegrywa. O dzisiejszym rachowaniu Ostroróg powiada: *U nas w Polsce ten skok królewski zowią kuchnią, ale go nie używają skokiem rycerskim, ani popowym, tylko rochowym, i to aż utworzywszy pole, tj. żeby między Królem a Rochem żadnej sztuki nie było, a Rochu, na którego stronę Król przeskakuje, wolno postawić gdzie kto chce, byle nie mijał połowice szachownicy*. Notowanie pół szachownicy, wynalezione przez Ostroroga, w niczym nie ustępuje uznanemu dziś za najlepsze notowaniu Francuza Filidora”. Następnym, po traktacie wojewody Ostroroga, polskim fachowym podręcznikiem szachowym była „Strategika szachowa, czyli praktyczny sposób doskonalenia się w grze szachów” J.N. Kazimierza Krupskiego z 1835 roku.

Pierwsze organizacje zrzeszające miłośników szachów pojawiły się na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX stulecia. „Dwa powołano specjalnie do rozegrania dwóch towarzyskich meczów: Warszawski Klub Szachistów (1836 r.) oraz Poznański Klub Szachistów (1839 r.). W 1893 r. władze galicyjskie zarejestrowały statut Kra-



Szachy na znaczkach Poczty Polskiej.

kowskiego Klubu Szachistów, zaś rok później Lwowskiego Klubu Szachistów. Warszawskie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej powstało dopiero w lutym 1899 r., natomiast jego łódzki imiennik jeszcze później, gdyż w 1903 r. Kartę tytułową polskich szachów otwiera wspaniały sukces warszawskiego szachisty Szymona Winawera, który na międzynarodowym turnieju w Paryżu w 1867 roku zajął drugie miejsce” – pisał Andrzej Filipowicz na stronie internetowej Polskiego Związku Szachowego. „Na przełomie XIX i XX wieku ośrodki szachowe we Lwowie, Łodzi, Warszawie tętnią życiem. W okresie zaborów kilku wybitnych polskich szachistów, a przede wszystkim Akiba Rubinstein i Dawid Janowski, krążyło po Europie z niemałymi sukcesami wśród elity światowej. Najwybitniejszy polski szachista Akiba Rubinstein był pretendentem do korony szachowej”. Polski Związek Szachowy powstał w 1926 r. Głównym celem jego działalności jest rozwój i popularyzacja szachów w całym kraju. Współpracuje ze związkami szachowymi innych państw, zrzesza około sześćdziesięciu tysięcy szachistów i ponad 300 klubów. Warto dodać, że polscy szachiści zdobywali medale olimpijskie oraz tytuły mistrzów świata i Europy. Szachowy pojedynek jest zawsze wyzwaniem i niezwykłym przeżyciem dla miłośników „królewskiej gry”. Współczesna technologia pozwala także na rywalizację człowieka z komputerem. Pierwszy program komputerowy do gry w szachy powstał już w latach 50. ubiegłego wieku. Symbolem takich zmagani jest słynna rozgrywka szachowego arcymistrza Kasparowa z komputerem Deep Blue stoczona w 1996 roku. Choć pewnie warto spróbować swych sił w starciu z elektronicznym mózgiem, jednak intelektualna rywalizacja żywych pasjonatów szachów zawsze przyniesie najwięcej emocji i radości. Nie sposób przecenić także ogromnej roli edukacyjnej i wychowawczej, jaką odgrywają szachy wśród zwolenników „królewskiej gry”, zarówno tych najmłodszych, jak i starszych. Podsumowaniem niech będzie fragment XIX-wiecznego podręcznika Augusta Helcina, w którym autor przytacza wspomnianą już „Strategikę szachową”: „Krupski twierdzi, że znajomość gry w szachy uczy nas następujących zasad w kierowaniu całego postępowania naszego: Bądź baczny i zwracaj uwagę na wszystko, cokolwiek ma z tobą związek; Rozważ pierwej należycie, jakie skutki wyniknąć mogą z czynności, którą przedsięwzięsz; Nie lekceważ małych, bo oni często ważne wyświadczą ci mogą usługi; Nie lekceważ nieprzyjaciół, choćby nawet najslabszych, bo zdarzają się okoliczności, w których ci szkodzić mogą, jeżeliś się od nich nie zabezpieczył; Rób wszystko we właściwej porze, jeżeli pragniesz najdonioślejszy osiągnąć skutek; Niech każdą twoją czynność poprzedzi plan: jak, gdzie i kiedy ma być co rozpocze-



Karta tytułowa „Szachów” Jana Kochanowskiego.

te: najpiękniejsze bowiem pomysły pełzną zwykle dla niewłaściwości środka, miejsca i pory; I wreszcie: bądź wytrwały, nie trać nigdy przytomności i odwagi, gdyż i w najkrytyczniejszych okolicznościach może się zdarzyć sposobność, która cię wywiedzie z kłopotu. Jeżeli takie można wysnuć maksymy z gry w szachy, to można ją śmiało zalecać, a nawet i zgodzić się na zdanie szachistów, że życie to partia szachów!”.

Wykorzystałem m.in.: J.N.K. Krupski „Strategika szachowa” (Warszawa 1835), A. Helcin „Gra w szachy wyłożona na mistrzowskich partiach” (Warszawa 1878), J. Giżycki „Z szachami przez wieki i kraje” (Warszawa 1972), R. Bubczyk „Gry w szachy i kości w średniowiecznej Polsce jako element europejskiej kultury rycerskiej” (Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego T. VI, Warszawa 2003). Rysunek Jerzego Zaruby z 1936 r. przedstawiający rozgrywkę F. Fiszera z B. Leśmianem oraz rysunek „szachów sandomierskich” pochodzący z książki Jerzego Giżyckiego „Z szachami przez wieki i kraje” (Warszawa 1972). [JK]

Miliony na drogi

Ponad 152 miliony złotych wynosi w tym roku dofinansowanie dla województwa świętokrzyskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jest to kompleksowy instrument wsparcia realizacji zadań na drogach zarządzanych przez samorządy, a jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym.

Świętokrzyskie samorządy otrzymały w 2022 roku 152,2 mln zł, z czego 60,3 mln zł zostanie przeznaczonych na drogi powiatowe i 91,9 mln zł na drogi gminne. Rządowe wsparcie uzyskało 149 zadań, w tym 45 powiatowych (na 99 km dróg) i 104 gminne (na 114 km dróg). O środkach przeznaczonych na inwestycje mó-



wił wojewoda Zbigniew Koniusz, a podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim wręczył symboliczne promesy przedstawicielom samorządów, które otrzymały rządowe wsparcie na drogowe inwestycje. – *Traktujemy samorządy bardzo poważnie, nie zostawiamy ich z problemami. Potrafimy je identyfikować, tworzyć właściwe programy i wdrażać je w życie* – podkreślił wojewoda.

Najwięksi beneficjenci w 2022 roku wśród świętokrzyskich powiatów to: powiat kielecki (18 inwestycji na kwotę 25.951.526 zł), powiat włoszczowski (4 inwestycje: 5.688.800 zł), powiat staszowski (3 inwestycje: 5.968.000 zł), powiat pińczowski (3 inwestycje: 4.919.530 zł) oraz powiat skarżyski (2 inwestycje: 2.949.445 zł). Wśród gmin największe wsparcie otrzymały: gmina Chęciny (9 inwestycji na kwotę 5.837.244 zł), Bieliny (2 inwestycje: 5.719.203 zł), Końskie (4 inwestycje: 5.586.154 zł), Staszów (5 inwestycji: 5.214.212 zł), Opatów (5 inwestycji: 4.480.000 zł), Połaniec (2 inwestycje: 2.189.102 zł), Masłów (2 inwestycje: 2.148.000 zł), Jędrzejów (inwestycja za 1.026.550 zł).

Środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg są przekazywane na dofinansowanie budowy, przebudowy i remontu dróg powiatowych i gminnych, dofinansowanie budowy mostów oraz budowy czy remontu dróg o znaczeniu obronnym. Fundusz dofinansowuje również m.in. zadania mające na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu pieszych.

Pomoc dla osób niepełnosprawnych

Niemal 76,5 mln złotych otrzymał region świętokrzyski na realizację tegorocznych zadań w ramach Funduszu Solidarnościowego. Umowy z samorządowcami podpisał wojewoda Zbigniew Koniusz. Do województwa trafiły rządowe pieniądze na wykonanie dwóch programów finansowanych ze środków Funduszu. W ramach programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”, do którego przystąpiło 65 jednostek samorządu terytorialnego, nasze województwo otrzymało w 2022 roku prawie 65 mln zł dofinansowania. Z kolei na program „Opieka wytchnieniowa” przeznaczono dla regionu blisko 12 mln zł, a uczestniczy w nim 40 świętokrzyskich samorządów.

- *To ważny dzień dla samorządów, jako jednostek odpowiedzialnych za dobro swych mieszkańców. Fundusz Solidarnościowy wspiera osoby niepełnosprawne w różnych aspektach życia. Województwo świętokrzyskie bardzo dobrze aplikuje o pieniądze z tego funduszu - na obydwie programy otrzymaliśmy przeszło 11 procent środków przekazanych na cały kraj. Samorządy znakomicie zdały swój egzamin* – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz.

Głównym celem programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” jest wprowadzenie usługi asystenta jako formy ogólnodostępnego wsparcia dla dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz dla osób niepełnosprawnych posiadających orze-



czenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Program ten ma przede wszystkim zapewniać poprawę jakości życia osób niepełnosprawnych. W skali kraju na realizację programu przeznaczono w tym roku 510 mln zł. Program „Opieka wytchnieniowa” adresowany jest do członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności i osobami posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, które wymagają opieki. Z Funduszu Solidarnościowego przekazano w tym roku na ten program łącznie 150 mln zł.

Pomagamy Ukrainie

W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim całodobowo działa punkt informacyjno-recepcyjny. Do dyspozycji obywateli Ukrainy czynna jest także infolinia: 48 41 342 12 14 lub 538 508 081. Osoby, które zgłaszają się do punktu otrzymają informację o zakwaterowaniu w obiektach wyznaczonych przez wojewodę.

Przy urzędzie wojewódzkim działa także punkt zbiórki darów dla Ukrainy - czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8-15. Z darów, które są gromadzone przy urzędzie, mogą skorzystać również bezpośrednio obywatele Ukrainy, którzy zgłaszają się do punktu recepcyjnego.

Do świętokrzyskich samorządów trafia na bieżąco pomoc rzeczowa dla obywateli Ukrainy z punktu koordynacyjno-magazynowego w Chęcinach. Samorzady przekazują uchodźcom artykuły pierwszej potrzeby: przede wszystkim żywność, środki czystości oraz artykuły higieniczne. Zorganizowany przez wojewodę magazyn przy ul. Logistycznej w Chęcinach czynny jest w dni powszednie w godzinach 9-15. Zbiórka darów dla Ukrainy odbywa się we współpracy z gminami i starostwami z regionu świętokrzyskiego.

Z inicjatywy Wojewody Świętokrzyskiego utworzone zostały także serwisy internetowe „Praca dla obywate-



li Ukrainy” (projektpracaukraina.pl) oraz „Mieszkanie dla uchodźców z Ukrainy” (mieszkaniedlaukrainy.pl). Ich wydawcą jest Polskie Radio Kielce. Pierwszy z nich przeznaczony jest dla uchodźców, którzy zdecydowali się zostać w naszym regionie i chcą tu pracować. Drugi daje możliwość skojarzenia osób, które oferują mieszkanie z tymi, którzy szukają miejsca zamieszkania. Ogłoszenia zamieszczane są tam bezpłatnie. Szczegóły na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl.

Wsparcie na pomoc społeczną

Ponad dwa miliony złotych rządowego dofinansowania otrzymały świętokrzyskie domy pomocy społecznej. Umowy z samorządowcami podpisał wojewoda Zbigniew Koniusz.

Wsparcie z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 – w łącznej wysokości 2 037 314 zł – dostały 34 publiczne domy pomocy społecznej w naszym



regionie. Pieniądze te są przeznaczone na przeciwdziałanie skutkom rozprzestrzeniania się koronawirusa – między innymi na przyznanie gratyfikacji osobom zatrudnionym w tych placówkach, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników narażonych na negatywne skutki stanu epidemii.

– *Wszyscy, którzy świadczyli pomoc w warunkach pandemii i w różny sposób przyczynili się do bezpieczeństwa podopiecznych w naszych domach pomocy społecznej mogą liczyć na wsparcie. To jest kolejna transza tego typu dofinansowania i wiem, że każdy ten pieniądz jest bardzo dobrze wydatkowany z korzyścią dla pensjonariuszy* – mówił wojewoda.

Rządowe wsparcie otrzymało 16 samorządów, które są organami prowadzącymi domy pomocy społecznej w regionie: 14 powiatów oraz 2 gminy. Jak informuje Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia ŚWU, obecnie w województwie świętokrzyskim działają 42 zarejestrowane domy pomocy społecznej, w których znajdują się 3 824 miejsca dla podopiecznych.

Wojskowa uroczystość

Patenty oficerskie, mianowania na wyższe stopnie wojskowe oraz odznaczenia wręczono w urzędzie wojewódzkim. Gospodarzem spotkania był wojewoda Zbigniew Koniusz. Podczas uroczystości, zorganizowanej przez Wojewódzki Sztab Wojskowy w Kielcach, żołnierze rezerwy, którzy ukończyli kurs oficerski, otrzymali mianowania na stopień podporucznika: pierwszego stopnia oficerskiego w Wojsku Polskim. Patenty nadawane



są na mocy postanowienia Prezydenta RP.

– *Jesteśmy tu dla tych ludzi, którzy są najlepszymi z najlepszych, szczególnie w czasach, do których – obok trudności życia codziennego – dodajemy jeszcze niepewność: na tyle dużą, że wszystko co wiąże się z obronnością jest rzeczą bardzo cenną. Jesteśmy razem z wojskiem i wojsko jest razem z nami – mówił Zbigniew Koniusz. – Bądźmy zawsze sobą, w każdym miejscu, w którym jesteśmy. Jeżeli ktoś czuje, że ojczyźnie najlepiej można się przysłużyć wkładając mundur, niech to zrobi: z oddaniem i pasją. Bo tak można zrealizować zarówno siebie, jak i te plany, które ma wobec nas opatrzność i ojczyzna* – dodał wojewoda.

Wojewoda oraz szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego wręczyli także awanse na wyższe stopnie wojskowe oraz medale „Za zasługi dla obronności kraju”, nadawane przez Ministra Obrony Narodowej.

Nowoczesny sprzęt dla szpitala

Niemal 4 miliony złotych z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 przeznaczono na inwestycje w Zespole Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Umowy z dyrektorem szpitala podpisał wojewoda Zbigniew Koniusz. Ostrowiecka lecznica otrzyma nowoczesny tomograf komputerowy o wartości 3,5 mln zł, a 450 tys. zł wyniesie remont i adaptacja pomieszczeń placówki dla potrzeb rehabilitacji covidowej.

– *Szpital w Ostrowcu Świętokrzyskim bardzo dobrze wpisał się w opiekę nad pacjentami z covidem. Parlamentarzyści wyczulili mnie na problem, że szpital potrzebuje dofinansowania i z przyjemnością mogłem przedstawić tę sprawę do akceptacji ministra zdrowia. Pieniądze z tak zwanej rezerwy covidowej poszły między innymi na te właśnie inwestycje. Dziękuję parlamentarzystom, władzom samorządowym, dyrekcji szpitala i wszystkim, którzy pilotowali ten projekt* – mówił wojewoda podczas uroczystości podpisania umów.



Jak podkreślają przedstawiciele ostrowieckiego ZOZ, tomograf komputerowy jest niezbędny do szybkiego i sprawnego diagnozowania wszelkich stanów zagrożenia życia pacjentów. Dotychczas wykorzystywany sprzęt jest już wyeksploatowany i ulega częstym awariom, co dezorganizuje pracę szpitala oraz

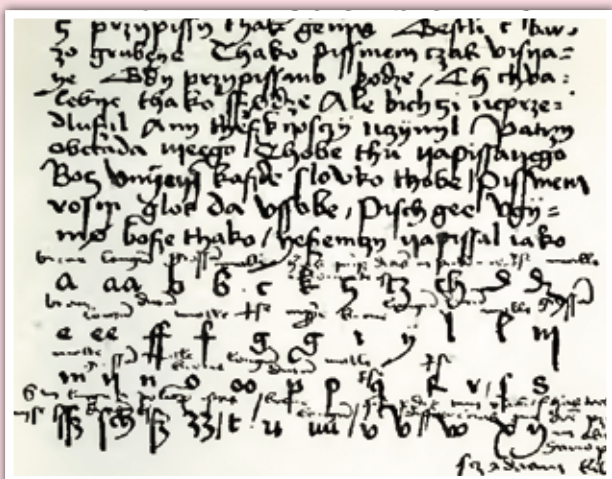
generuje wysokie koszty. Jeśli chodzi o przygotowanie szpitalnych pomieszczeń do rehabilitacji covidowej pacjentów, pieniądze zostaną przeznaczone na niezbędne prace remontowo-budowlane oraz dostosowanie infrastruktury do obowiązujących przepisów i standardów, a także na zakup wyposażenia.

Ludzie naszego regionu

Jakub Parkosz

Należał do grona wybitnych ludzi nauki pierwszej połowy XV stulecia. Był profesorem i rektorem Akademii Krakowskiej, a poprzez ortograficzny traktat, który po sobie pozostawił, zyskał miano naszego pierwszego językoznawcy i ojca polskiej ortografii.

Pochodził z Żurawicy (ówczesnych Żórawic) położonej niedaleko Sandomierza. Wywodził się ze szlacheckiego rodu herbu Godziemba. Nie znamy dokładnej daty jego urodzin, ani też daty śmierci. Studia na krakowskiej uczelni rozpoczął w 1421 r., biografowie przyjmują więc, że przyszedł na świat w pierwszych latach XV wieku. Zmarł przypuszczalnie około roku 1452. Magistrem sztuk wyzwolonych został w 1427 r. Studiował prawo kanoniczne i przed rokiem 1439 uzyskał stopień doktora dekrétów. W tym samym 1439 r. został wybrany rektorem Akademii Krakowskiej. Zajmował się także działalnością duszpasterską, był proboszczem kościoła św. Stanisława na Skałce oraz kanonikiem kapituły krakowskiej.



Jakub Parkosz podjął się trudnego zadania uporządkowania zasad pisowni polskiej. Napisany przez niego traktat o ortografii polskiej z około 1440 r. jest pierwszym przejawem naukowych zainteresowań naszym językiem. „Rzecz charakterystyczna – w miarę postępu badań i coraz lepszego poznawania średniowiecznego okresu polszczyzny traktatowi temu przyznaje się coraz większą wartość bezpośredniego świadectwa o fonologii ówczesnego języka polskiego. Ważny jest bowiem ten zabytek nie tyle dla dziejów ortografii, co dla historycznej fonologii polskiej” – podkreślił prof. Marian Kucała. Dzieło Parkosza składa się, oprócz wstępu, z łacińskiego tekstu z przykładami polskimi. Zawiera też polskie wierszowane abecadło zaczynające się od słów: „Kto chce pisać doskonale / język polski i też prawie, / umiej obiecado moje / którym tak napisała tobie”.

Ortografia w wydaniu naszego uczonego oparta jest na przyjętym wówczas w Polsce alfabecie łacińskim. Była to próba równouprawnienia języka polskiego z łaciną. „Przystosowanie tego alfabetu do języka polskiego polegało, po pierwsze, na łączeniu dwu, trzech liter dla oznaczenia pojedynczych głosek, po drugie na zróżnicowaniu kształtów liter” – wyjaśniał prof. Kucała. Dzieło Jakuba Parkosza było „pierwszą próbą refleksji nad językiem ojczystym” (za: gramatyki.uw.edu.pl).

Wykorzystałem m.in. „Jakuba Parkosza traktat o ortografii polskiej” w opracowaniu M. Kucały (Warszawa 1985). Na ilustracji: fragment traktatu (z „Encyklopedii staropolskiej” A. Brücknera). [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Tudorów

Wysoką wieżę widać z daleka. Tudorowska budowla – nazwijmy ją, bo świetnie to brzmi: „zamek” – jest przykładem późnośredniowiecznej rycerskiej siedziby obronno-mieszkalnej. Powstała przypuszczalnie w połowie XIV wieku z inicjatywy rycerza Pełki herbu Janina. Od niego wywodzą się XV-wieczni dziedzice Tudorowa, Mikołaj i Piotr herbu Janina. Za ich czasów zamkowe założenie stanowiła kamienna wieża, fosa, wały kamiennieziemne, grobla i stawy, a także drewniane zabudowania mieszkalne i gospodarcze (za portalem zabytek.pl).



Późniejsi właściciele „zamku”: Krzysztof Szydłowiecki, Tarnowscy, Konstanty Wasyl Ostrogski, Lubomirscy w XVI i XVII przebudowywali wieżę zmieniając jej poziomy użytkownik. Utraciła wtedy walory obronne. Zniwelowano otaczające wały, zamurowano stare otwory strzelnicze oraz okna i wykuto nowe. W dobie wojen wieku XVII podjęto jednakże próby przystosowania wieży do możliwości użycia artylerii. Po zniszczeniach w czasie szwedzkiego potopu została ona opuszczona i popadała w ruinę. Dziś wieża, wymurowana głównie z kamienia, ma wysokość około 20 metrów. Zbudowana jest na planie prostokąta o dłuższym boku liczącym nieco ponad 10 m. Składa się z piwnic i trzech nadziemnych kondygnacji. Tudorów to malowniczo położona miejscowość znajdująca się niedaleko Opatowa. Warto tam pojechać. Warto zobaczyć. [JK]

Rubryki sprzed lat

Warto pamiętać

Jubileusz półwiecza pracy scenicznej obchodził w styczniu 1928 roku Mieczysław Frenkiel, znakomity aktor teatralny i filmowy, urodzony w Byszowie niedaleko Klimontowa. Naszemu artyście okładkę poświęcił poczytny ogólnopolski tygodnik ilustrowany „Światowid”. Zamieszczono przy tym wielce sympatyczną notatkę: *„Pięćdziesiąt lat pracy scenicznej! Jest przed czym zdjąć kapelusz. A gdy te pięćdziesiąt lat to szereg świetnych kreacji aktorskich będących niespotykanym, osobliwym, podziwienia godnym skojarzeniem najwyższego artyzmu Sztuki z najrzetelniejszą prawdą Życia, gdy do tego twórca tych arcydzieł to człowiek najserdeczniejszy i najlepszy ze wszystkich na ziemi polskiej, któż nie pokłoni się przed Jubilatem”*. Mieczysław Frenkiel zajął przodujące miejsce na warszawskiej scenie i służył jej przez ponad 40 lat. Należał do grona bardzo cenionych aktorów. Poza pracą w teatrze był artystą estradowym, rozchwytywanym przez organizatorów imprez, a także wielce cenionym pedagogiem. Wykładał w szkołach dramatycznych oraz na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie nauczał dykcji i wymowy. Wystąpił również w kilku filmach

„Europeizacja naszego miasta, do niedawna jeszcze tak straszliwie prowincjonalnego, w ostatnich latach przybrała tempo niemal błyskawiczne we wszystkich prawie dziedzinach życia” – czytamy w „Gazecie Kieleckiej” z 17 marca 1937 r. Z entuzjazmem pisano wówczas o otwarciu kina w Domu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Kielcach (gmach dzisiejszego Wojewódzkiego Domu Kultury). Było to kolejne kieleckie kino, ale za to – jak twierdzono – wyjątkowo nowoczesne. „Stwierdzić należy, że potężna, nieznaną dotąd w Kielcach, aparatura kina, druga dopiero w Polsce, a 10-ta w Europie, składająca się z dwóch oddzielnych aparatów, umożliwiających nadawanie filmu bez przerwy zdała swój egzamin bezkonkurencyjnie. Uderzająca czystość tonu, pozwalają-



Statek „Kielce” przy nabrzeżu - rok 1968 (fot. NAC).

ca usłyszeć najszeptelniejsze dźwięki rozgrywającej się akcji oraz niespotykana jasność obiektywu w połączeniu z dynamiką tonu przy największym z możliwych ekranów (5 x 6 m) stawiają kino WF i PW w rzędzie najpiękniejszych w kraju”. Premierowym filmem była „Pieśń jej matki” z Martą Eggerth.

O jubileuszu statku ss. „Kielce” pisało „Słowo Ludu” z 21 lutego 1975 r. „W szczecińskim porcie ożywiony ruch. Wśród statków weteran polskiej marynarki handlowej, parowiec Kielce, który wrócił ze swego tysięcznego rejsu. Zgodnie z panującym zwyczajem pięćsetny, dziewięćsetny i tysięczny rejs obchodzi się szczególnie uroczysto”. Gości przyjmował na pokładzie kapitan Ryszard Choiński. „Miła uroczystość, gdyż Kielce mają przed sobą jeszcze tylko dwa miesiące życia. Później nastąpi kasacja statku i pocięty zostanie na przysłowiowe żyletki. Obecnie statek chlubnie odchodzi na zasłużoną emeryturę. Patrzymy na szybki i sprawny załadunek,

sypiący się węgiel da ładowni, ale przychodzi moment, że trzeba się pożegnać. Tu na statku cenna jest każda minuta. Załadunek potrwa jeszcze kilka godzin i Kielce ponownie wypłyną w morze zabierając do Danii 3 tys. ton polskiego węgla. Załoga i kapitan proszą, aby przekazać serdeczne, marynarskie pozdrowienia dla mieszkańców Kielc” – czytamy w gazecie. Był to jeden z dwóch statków noszących nazwę „Kielce”. Zbudowany przed II wojną, pływał pod niemiecką banderą. Po wojnie, wyremontowany, trafił – jako masowiec – do służby w Polskiej Żegludzie Morskiej, a Szczecin był jego portem macierzystym. Wysłuzony statek poszedł na złom w 1975 roku.

Rozmowa z Pawłem Pierścińskim znalazła się w 1978 r. na łamach miesięcznika społeczno-kulturalnego „Przemiany”. Znakomity kielecki artysta fotografik, współtwórca słynnej Kieleckiej Szkoły Krajobrazu, został wówczas laureatem dorocznej nagrody przyznawanej przez redakcję czasopisma. Na pytanie o definicję fotografii odpowiedział: *„Jest to sposób tworzenia obrazu. Tworzy go człowiek posługując się maszyną fotograficzną, jak do pisania obrazu służy maszyna z czcionkami. Fotografia jest bardzo uniwersalnym środkiem porozumiewania się między ludźmi, zrozumieliśmy szeroko przez wszystkich. Opowiedziałem się za prostotą w fotografii, w sztuce, za prawdziwością, rzetelnością. Początek? Jak u każdego amatora, zdjęcia rodzinne w szkole średniej. Potem wciągnęła technika, przyszły poważniejsze zainteresowania fotografią. Fotografowałem, ponieważ nie potrafiłem, a chciałem rysować. Przez dwadzieścia lat poświęciłem się wyłącznie tworzeniu obrazu, potem przyszła potrzeba wypowiedzenia się słowem: wiersze – gdy nie mogę obrazem oddać tego, co przeżyłem w kontaktach z pejzażem, artykuły znów moje, to obowiązek w stosunku do fotografii, tej kieleckiej, jej historii i szans na liczący się w kraju ośrodek sztuki fotograficznej”*. [JK]

Wędrowcowe smaki

Śledź po japońsku. Potrzebujemy dobrze wymoczone filety śledziowe bez skóry. Przygotować osobno następującą sałatkę: 2 średniej wielkości ziemniaki, 2 średnie marchewki, 1 pietruszkę lub 1 niewielki seler - wszystko oczyścić i osobno ugotować. Po wystudzeniu jarzyny pokrajać w drobną kostkę, dodać łyżkę zielonego groszku z puszki. Wymieszać wszystko razem z sosem majonezowym. 2 jaja ugotowane na twardo obrać ze skorupki i przekrajać na połówki. Na półmisku wyłożonym liśćmi zielonej sałaty uformować zgrabne porcyjki z łyżki sałatki jarzynowej, na wierzchu położyć połowę jajka i owinąć je filetem śledziowym. *(To nieco bogatsza wersja popularnego dania, które stało się kilka dekad temu rodzimym restauracyjnym hitem).*

Śledź po węgiersku. Do 1/4 litra octu dodać dużo cebuli krajanej w cienkie plasterki i tyle papryki, aby sos miał lekko różowy kolor. Następnie dodać do smaku i zapachu trochę utartej skórki z cytryny, 3 goździki, 2 kawałki cynamonu, nieco cukru i 2 liście laurowe. Wszystko to gotować aż do zmiękczenia cebuli, po czym odstawić i wystudzić. Wymoczone płaty solonego śledzia posmarować lekko musztardą, ułożyć na półmisku i zalać przyrządzonym sosem. Półmisek przybrać ponadto marynowanymi rydzami lub innymi grzybami, korniszonami, względnie piklami lub różnymi jarzynkami (zaprawionymi octem), w końcu połączyć z wierzchu dobrą oliwą.

Śledź po szwedzku. Śledziowe płaty ze skórą zalać na przynajmniej kilka godzin lekkim roztworem octu, przegotowanym i przestudzonym. Po wyjęciu z zalewy ze śledzi zdjąć

skórę i pokroić je na mniejsze kawałki. Przygotować następujące korzenie: 1 łyżeczkę ziela angielskiego, 5-6 goździków, 2 łyżeczki kolendry, 4-5 liści laurowych drobno łamanych, 1 łyżeczkę cynamonu i pół łyżeczki pieprzu. Ułóż korzenie w moździerzu jak najdrobniej i wymieszać wszystkie razem. Pokrajane śledzie układać w słoju przesypując każdą warstwę tłuczonymi korzeniami. Tak przyrządzone śledzie zalać świeżą oliwą i pozostawić przez 2-3 dni dla nabrania właściwego aromatu. Przed podaniem oskrobać każdy kawałek z korzeni, ułożyć na półmisku i zalać oliwą ze słoja.

Karp po grecku. Oczyszczonego i nasolonego karpia pokrajać w dzwonka. Osobno przygotować pokrajane w cienkie paski jarzyny (marchew, pietruszkę, cebulę, trochę pora i selera) o wadze równej rybie. Włożyć je do rondla, dodać 2-3 listki laurowe, szczyptę tymianku, kilka ziarenek ziela angielskiego, soli i trochę cukru do smaku, połączyć kilkoma łyżkami oliwy, stosownie do ilości jarzyn, i dusić na wolnym ogniu do lekkiego obrumienienia. Dodać następnie 2 łyżki przecieru pomidorowego, 2 łyżki wody i gotować wszystko razem 10 minut. Z kolei wsypać pół łyżeczki papryki i wcisnąć sok z 1 cytryny lub wlać 1 łyżkę octu. Do tak przygotowanych jarzyn włożyć pokrajane karpia, podlać go taką ilością wody, aby się nie przypalił, lecz jednocześnie, aby sos nie był za rzadki. Karpia z jarzynami dusić pod pokrywą na wolnym ogniu do miękkości. Gotową rybę wyłożyć na półmisek, przykryć jarzynami i sosem, postawić w zimnie do wystygnięcia. Przepisy na „zagraniczne” ryby pochodzą z książki Stefana Kuczyńskiego „Zakąski” (Warszawa 1958).

Czar dawnych kart

Pałac w Grabkach Dużych niedaleko Szydłowa na karcie pocztowej z początków XX stulecia. Ten zespół pałacowy został zbudowany w połowie XVIII wieku na zlecenie kasztelana małopolskiego Stanisława Rupniewskiego, który powrócił do kraju z niewoli tureckiej. To charakterystyczna budowla, wzniesiona na planie ośmioboku, z dużą salą na parterze z obudowanymi symetrycznie mniejszymi pomieszczeniami, z licznymi pokojami na piętrze i dwoma symetrycznie ustawionymi pawilonami. Wedle miejscowej tradycji pałacyk ten miał ponoć spełniać funkcję haremu. Pocztówka pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]

